

GONIEC CZESTOCHOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 10 gr. W tekście i nadpisane 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia: wiersz nagłowy 25 gr., każdy dalszy wynosi po 15 gr. Najdłuższe ogł. drobne sz. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świętecznych i świątecznych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonne, festywalne, sylwestrowe i bilanсовые o 50 proc. droższe.

Sklep „Głos Czcibowakiego”, ul. Panny Marii 25.—Telefon nr. 2359.

Redaktor lub jego zastępcy przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.

proa. drożej. W numerach świętecznych i uroczystych ceny o 15 procent droższe.
Ogłoszenia skórsne, fantazyjne, syfrowe i biurowe o 10 proc. droższe.

Dziś Wielka Premiera
w „Edenie“

pewną pani, która znajdowała się wśród tłumów, oczekujących na pochód, a której miało być zakomunikowana jakaś ważna rodzinna wiadomość. Przy pomocy głośnika znaleziono ową kobietę w przeciągu pół minuty!

JAK KSIĄŻĘ WINDSORU UCZESTNICZYŁ W UROCZYSTOŚCIACH KORONACYJNYCH.

Paryż. — Książę Windsoru, przebywający, jak wiadomo, na zamku w Cande (Touraine, Francja) słuchał przez radio całego przebiegu uroczystości koronacyjnych i składania przysięgi przez swego brata. Wedle relacji kogós z najbliższego otoczenia księcia Windsoru, miał on przez cały czas przebywania przy głośniku radiowym zachowywać kamienny spokój. Mrs. Simpson była natomiast podobno ogromnie podniecona i zdenerwowana.

„ANGLIA ŚWIETUJE, A EDWARD VIII — ŻYJE NA WYGNANIU”.

Londyn. — W Whitehall wydarzył się w dniu uroczystości koronacyjnych londyńskich niemiły incydent. Oto jakiś czło- wiek, w mundurze żołnierskim, mający na piersiach i na plecach przepiękne flagę angielską i podobiznę b. króla Edwarda VIII, chodził po ulicach, wołając głośno: „Cała Anglia świętuje, a Edward VIII tymczasem żyje na wygnaniu”!

Osobliwa ta demonstracja wywołała wzburzenie wśród przechodniów. Na demonstranta rzuciło się kilku młodych ludzi, którzy zdarli zeń flagę i portret b. króla Edwarda VIII.

TELEGRAMY

ODŁAMEK ŚMIGŁA PRZEBIŁ POWŁOKĘ „HINDENBURGA”.

Nowy Jork. — Eksperci materiałów eksploatacyjnych, którzy zbadał dokładnie szczątki „Hindenburga”, stwierdzili, że nie nie wskazują na to, aby przyczyną zniszczenia sterowca była bomba lub inny materiał. Eksperci doszli do wniosku, iż nie jest wykluczone złamanie się smigła, przy czym jeden z odłamków przebił powłokę sterowca i zetknął się z przewodem elektrycznym, co wywołało iskrę i wybuch wodoru. Twierdzenie swe opierają eksperci na tym, że wśród wewnętrznych szczątków kadłuba sterowca odkryli odłamek smigła. Nie zdołano jednak stwierdzić, czy dostał się on tam po upadku „Hindenburga”, czy też przebił powłokę w chwili, gdy sterowiec unosił się jeszcze w powietrzu, powodując w ten sposób tragedię.

Powstańcy koncentrują wojska do nowego ataku na Bilbao.

Bilbao. — Agencja Havasa donosi: Codzienne bombardowanie przez lotnictwo powstańcze spowodowało nowe straty i liczne ofiary. Wojska powstańcze kierują najcięższe ataki na górę Viscargui, mimo strat, jakie w ostatnich dniach tam ponieśli. Wczoraj przechodziła góra kilkakrotnie z rąk do rąk przeciwników, przyczem dochodziło do starć na brzoń białą.

Lotnicy rządowi stwierdzili obecność silnych koncentracji nieprzyjacielskich w okolicy Solube i Durango, co wskazuje na to, że panujący tam od dwóch dni spokój jest zjawiskiem przejściowym.

Salamanka. — Główna kwatera powstańcza komunikuje, iż na froncie Jaramy odparto z dużymi stratami ataki nieprzyjaciela. Na odcinku Toledo, po porażce, jaka nieprzyjacieli poniosł w ciągu ostatnich dni, panuje obecnie względny spokój.

Na froncie Avila i Soria dzień minął spokojnie. W Asturii panuje pojedynk pomiędzy artylerią obu stron.

Na froncie baskijskim wojska narodowe kontratakowały zajmując okopy przeciwnika, który wycofał się ze znacznymi stratami.

Samoloty czerwone bombardowały otwarte miasto Caceres i otwarte miejscowości Villaluenga i Majadas w prowincji Caceres. Od bomb zginęło lub odniosło rany kilkunastu ludzi, w tym także kobiety i dzieci.

EPIDEMIA STRAJKÓW W AMERYCE.

Pittsburg. — Pierwszy, wielki strajk, od r. 1919 w przemyśle stalowym Ameryki wybuchł w chwili, gdy o godz. 23-ej nocna załoga fabryki „Jones Sandlinghin”, zatrudniającej 27.000 robotników nie stanęła do pracy.

Nakaz do strajku wyszedł od Filipa Murray, przewodniczącego organizacyjnego komitetu robotników przemysłu stalowego. Zabiegi departamentu pracy, mające na celu zażegnanie strajku speł- niły na niczym.

Po uroczystościach koronacyjnych

„NOC KARNAWAŁU” W LONDYNIE. TYSIĘCZNE TŁUMY SZALAŁY Z RADOŚCI

Londyn. — Jak już donieśliśmy, przez całą noc Londyn szalał, mimo ulewnej deszczu, który padał bezustannie od 3-ej po południu, niezliczone rozbawione tłumy przeciągały ulicami do późnych godzin w nocy. Przed pałacem Buckingham skłom do północy stał zwarty tłum i wiwatował na cześć pary królewskiej, wykrzykując od czasu do czasu rytmicznie „my chcemy króla”. Król i królowa czterokrotnie ukazywali się na balkonie i dziękowali swym poddanym za gorące objawy przywiązania. Dopiero gdy przy- samą północą głośniki policyjne obwieści- li, że król i królowa udali się na spoczynek, tłum opuścił plac przed pałacem, nie chcąc zakłócać spoczynku zmęczonych całodziennymi uroczystościami parze królewskiej.

Tłumy przeniosły się na plac Picadilly, gdzie po północy zebrało się około 80 tysięcy ludzi, tańcząc dookoła stojącego na środku placu pomnika Erosa. Krzy- cząc i śpiewając tłum dosłownie szalał z radości. Policja w najmniejszym stopniu nie hamowała tej beztroskiej radości tłumów. Ubrani w bestre stroje kar- nawałowe muzycanci, grali na ulicach. Żołnierze i marynarze byli przedmiotem szczególnych owacji, tańczyli z dziewczętami, które pokładwały na głowy ich czapki. W tak radosnym nastroju minęła w Londynie noc karnawału koronacyjnego.

Dopiero o godz. 3-ej nad ranem tłumy zaczęły się rozchodzić i ulice Londynu po- wolnie opustoszały. Zaczęła się mrozina pra- ca zmiataczy, bowiem tak, jak po nocy koronacyjnej Picadilly nigdy jeszcze chyba nie wyglądało.

DAB PAMIĄTKOWY.

W miasteczku Tauton w hrabstwie Somerset, uroczystości koronacyjne posta- nowiono uczcić zasadzeniem dębu pamiątkowego. Ceremonii tej dokonała p. Emma Coate, najstarsza kobieta w Anglii, licząca 106 lat. Pani Coate, której życie płynęło za panowania sześciu kolejnych monarchów, zachowała dotychczas pełnię władz fizycznych i umysłowych i sama zrzucała szpadlem ziemię na korzenie świeżo zasadzonego dębu.

po zakończeniu tej ceremonii p. Coate wysłała telegram z życzeniami do pary królewskiej.

URODZENI W DNIU KORONACJI.

Londyn. — W dniu 12-tym maja o godzinie 18-ej w londyńskich klinikach po- łozniczych urodziło się 32 dzieci, które zgodnie z tradycją otrzymają imiona króla i królowej, dla upamiętnienia ich narodzi- n w dniu koronacji.

CUDA TELEWIZJI.

Londyn. — Brytyjska rozgłośnia ozna- miła, iż dzięki telewizji pochód koronacyjny mógł być widziany w okolicach Londynu, a nawet w Brighton, Ipswich i Rochester.



Front faszystowski od Bałtyku

PO MORZE ŚRÓDZIEMNE W WYNIKU ROKOWAN HITLERA Z MUSSOLINIM DOMYSŁY I POGŁOSKI DOKOŁA ROZMÓW NIEMIECKO - WŁOSKICH.

Wiedeń. — Ujawniony wakat nie- dyskryjny projekt wyjazdu niemieckiego pociągu specjalnego do Włoch jest w dal- szym ciągu przedmiotem rozmaitych do- mysłów.

Podczas gdy źródła niemieckie stara- ją się wszelkimi sposobami umniejszyć zna- czenie tego projektu, przyznając narazie tylko tyle, że pociągiem tym, składają- cym się z 5-ciu salonek przyjechać ma wybitny członek rządu niemieckiego do Włoch w charakterze prywatnym, co nie wyklucza jednak przeprowadzenia z je- go strony ważnych rokowań politycznych to inne źródła zaznaczają z całym nacis- kiem, że osobiście tą będzie premier pruski Goering, który ma ponownie spotkać się z Mussolinim celem omówienia sytuacji, jaka powstanie niebawem po spodziewanym wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów.

Jeszcze większe może znaczenie przy- pisuje się zapowiedzianej na dzień 28 maja wizycie rzymskiej niemieckiego mi- nistra wojny gen. Blomberga, który prze- prowadzi ważne rokowania nie tylko z Mussolinim, ale również z marszałkiem Badoglio, szefem włoskiego sztabu ge- neralnego. W wyniku tych rokowań ma być ustalona ścisła współpraca sztabów generalnych włoskiego i niemieckiego na wzór takiej samej współpracy Francji i Anglii.

Według informacji, jakie nadeszły do Wiednia ze źródeł londyńskich, przypu- szcza się tam, że Goering przybędzie w sobotę rano do Rzymu, gdzie przeprowa-

dzi rozmowę z Mussolinim co do zagad- nienia hiszpańskiego oraz 4-letniego pla- nu gospodarczego Niemiec, przygotowu- jąc zarazem spotkanie Mussoliniego z Hi- tlerem. Najnowsza wersja głosi, że wkrót- ce potem uda się Mussolini do Berchtes- gaden samolotem. Istnieje jednak więk- sze prawdopodobieństwo wyjazdu Musso- liniego oym pociągiem specjalnym w to- warzystwie Goeringa do Berchtesgaden. „Daily Express” przypuszcza, że w prze- biegu rokowań z Hitlerem Mussolini wy- fuszczy plan zorganizowania frontu fa- szystowskiego, który sięgać ma od Bał- tyku aż do Morza Śródziemnego.

Spotkanie to odbędzie się w najbliższym poniedziałek, t. j. w drugi dzień Zieło- nych Świąt.

Już wczoraj powzięte zostały wszelkie środki ostrożności, związane z wizytą Mussoliniego w Niemczech, w szczegól- ności w okolicy Obersalzberg, gdzie peł- nić będzie służbę bezpieczeństwa przy- boczna gwardia Hitlera. Wszystkie dro- gi wodzące do tej miejscowości zostały już obsadzone przez żołnierzy tej gwardii. Ze źródeł angielskich słychać, że nowa krytyczna sytuacja, w jakiej znalazły się obecnie Włochy w związku z ponownym zaostrożeniem stosunków z Londynem — zmusiła Mussoliniego do podkreślenia w chwili obecnej w całkiem specjalny spo- sób przyjaźni włosko-niemieckiej. Przy- puszczałym wynikiem rokowań Musso- liniego z Hitlerem ma być podział Euro- py południowo-wschodniej na dwie strefy wpływów.

Bucharin i Rykow skazani

na długoletnie więzienie?

Moskwa. — W Moskwie oświadczo- no z wiarygodnego źródła, że w ostatnich dniach kwietnia odbył się tajny proces przed specjalnym kolegium G. P. U. prze- ciwko byłym „opozycjonistom prawico- wym” i dawniejszym wybitnym przy- wódcom bolszewickim Bucharinowi i Ry- kowowi, których skazano na kary dłu- goletniego więzienia. Do chwili obecnej wy- rok nie został ogłoszony publicznie.

W ten sposób skazano ostatnich wybit- nych przedstawicieli dawnej „prawicy”, przypieczętując ich karierę politycz- ną. Bucharin jest ostatnim z pośród „po- lityków” bolszewickich, których Lenin wymienił w swym t. zw. testamentie po- litycznym, jako ewentualnych następców w kierowaniu partią

Rykov, który podobno doznał ataku apoplektycznego, leży obecnie jeszcze w szpitalu w Moskwie. Bucharin ma już znajdować się na wygnaniu.

Moskwa. — Zastępca komisarza cięż- kiego przemysłu, Aleksander Serebrow- ski, został niedawno aresztowany w Mo- skwie pod zarzutem utrzymywania sto- sunków z trockistami.

Wojsko w orszaku królewskim

Londyn. — Prasa w dalszym ciągu opisuje wspaniały wygląd oddziałów wojska, które poprzedzały złotą kar- cę pary królewskiej. Najpierw oddzia- ly reprezentacyjne wszystkich pułków gwardii, kawalerii i artylerii konnej w historycznych mundurach, za nimi generałowie i marszałkowie w białych piórpuszach, potem oddziały ofice- rów

wojsk kolonialnych i wojsk domi- nialnych, na końcu niezwykle malow- nicza grupa 40 brodatych oficerów wojsk indyjskich, w turbanach, w pięknych kolorowych mundurach i na rasowych koniach. Widok ich wywo- lał entuzjazm, oklaski i okrzyki zach- wytu widzów. Bezpośrednio przed ka- rocą królewską przyczołżył oddział 100 gwardzistów przybocznych króla ze sztabandem królewskim na czele.

Był to niezwykle piękny przegląd historii wojska brytyjskiego, odzwier- ciadlający równocześnie w tak barw- ny i wymowny sposób strukturę ca- łego imperium brytyjskiego. Momentem charakterystycznym również było, iż poprzedzająca oddziały gwardzistów orkiestra kawalerii królewskiej, wy- chodząc z pałacu Buckingham zagrała słynny marsz Souzy. Miało to najwy- razniej na celu podkreślenie łączności armii brytyjskiej z siłami zbrojnymi Stanów Zjednoczonych.

Działa huczą w Madrycie

Madryt. — Po silnym bombardowaniu artyleryjskim wojska rządowe wysadziły w powietrze most, przez który powstańcy komunikowali się z oddziałami, oblężony- mi w mieście uniwersyteckim.

Na froncie madryckim ujawniła się pod- niecenie. Już od godz. 5 rano, pojedynk artyleryjski, który toczył się przez cały dzień wozarazem, został podjęty ze wzmo- żoną siłą. Detonacje od wybuchów pocis- ków powstańców, padających głównie na centralne dzielnicę miasta, łączyły się z hukami wystrzałów działowych baterii rządowych.

Około godz. 8 kanonada przybrała cha- rakter gwałtowny. Pociski padały niemal wszędzie, głównie jednak na Gran Via, o- raz na ulice Horeleza i Fuencarral. Na uli- cy Barquillo uległo zniszczeniu kilka do- mów.

Na ulicach nie widać było przechod- niów, lecz około godz. 9 apasyjący do pra- cy musieli oczekiwać w tunelach kolejki podziemnej i pod- bramami domów na przerwie w bombardowaniu. W krótkich chwilach ciszy niektóre osoby usiłowały posuwać się dalej, lecz nowe detonacje zmuszały je do ponownego ukrycia się. Około godz. 10 warczenie motorów samo- lotowych wznowiło ogólny niepokój, lecz aparaty leciały tak nisko, że mieszkańcy stolicy mogli poznać z łatwością, że są to rządowe samoloty myśliwskie, które uda- wały się w okolice Casa del Campo i mo- stu francuskiego.

NIESNASKI RODZINNE SPOWODO WAŁY ŚMIERĆ MĘŻA, ZONY I DWOJGA DZIECI.

Berlin. — Donoszą z Moguncji o niezwyklej tragedii rodzinnej. Jeden z tamtejszych mieszkańców zranił ciężko swą żonę, uderzeniem obcęgów po czym otworzył wszystkie przewody gazowe.

Wskutek zatrucia gazem zmarł sprawca morderstwa, jego żona i dwoje małych dzieci. Przyczyną tra- gедii były niesnaski rodzinne.

„Planowe budownictwo” w ZSRR.

„Prawda” z dn. 28 kwietnia przy- nosi rewelacyjne dane o stanie fakty- cznym rozbudowy przemysłu włó- kienniczego.

Naprzekąd w miejscowości Niżne- je Lomowo (Okręg Kujbyszewski) w 1932 r. rozpoczęto budowę wielkiego kombinatu włókienniczego. Dziś, po czterech latach pracy i po wydaniu 19.000.000 (!) rubli, fabryka stoi bez- użytecznie, a urządzenia wewnętrzne, jak maszyny i instalacje całkowicie porzuciły i są nie do użytku.

To samo dotyczy w Taszkencie, Barnaulu i w wielu innych miastach ZSRR.

Równocześnie dowiadujemy się, że druga piątletka została w 100 proc. wykonana na rok prawie przed ter- minem, co oczywiście dotyczy i prze- mysłu włókienniczego.

Trudno zrozumieć sowiecką logikę uczciwość.



Koniec „czerwonego Napoleona”.

Według doniesień z Moskwy, na wyższych stanowiskach w armii czerwonej zasłynął daleko idące zmiany. M. in. marszałek Tuchaczewski (na ryc.), zastępca komisarza obrony, został przeniesiony na stanowisko dowódcy okręgu nadwołżańskiego, co należy uważać za koniec kariery „czerwonego Napoleona”.

Tuchaczewski chciał uciec z Sowietów

podczas wyjazdu na koronację. Paryż. — „Paris Midi” donosi, że aresztowani ostatnio w Moskwie opozycjoniści mieli podobno nawiązać kontakt z Tuchaczewskim, który miał zorientować się, że wzbudził podejrzenia i miał się zdecydować na ucieczkę z Sowietów, którą zamierzał jakoby przeprowadzić podczas wyjazdu na koronację do Londynu. Plan ucieczki Tuchaczewskiego został jednak przez rząd sowiecki udaremniony w ten sposób, że w ostatniej chwili wycofano go ze składu delegacji.

NARADA W SPRAWIE ZWOŁANIA NADZWYKZAJNEJ SESJI SEJMU. Warszawa. — W dniu 13 b. m. p. prezes Rady ministrów gen. Sławoj-Skłodowski odwiedził pp. marszałków Sejmu i Senatu. Przedmiotem rozmów były sprawy związane z projektowaną sesją nadzwyczajną.

DWIE PROŚBY O DYMISJE NA UNIW. WILEŃSKIM?

Wilno. — Prasa wileńska notuje pogłoskę, że rektor uniwersytetu Stefana Batorego prof. W. Staniewicz i prof. Patkowski podali się do dymisji. W razie przyjęcia tej dymisji przez ministerstwo, wybory odbyłyby się prawdopodobnie w początkach lata.

Zajścia antyżydowskie w Grabowie

Łódź. — W miasteczku Grabów (pow. łęczyckiego) doszło podczas targu do burzliwych demonstracji przeciwko miejscowej ludności żydowskiej. Podłożem zajść była bójka pomiędzy przekupniem chrześcijaninem a jednym z obecnych na targu żydów. W czasie bójki straganiarz został pchnięty przez owego żyda nożem.

Wiść o tem wzbudziła okolicznych chłopów, którzy nad wieczorem zgromadzili się w Grabowie na rynku i zaczęli atakować przechodzących żydów i demolować okna w domach żydowskich. Kilkanaście osób w czasie zajść poturbowano.

Na miejsce przybył oddział policji z Łęczycy, który przywrócił porządek, przyczem aresztowano kilkanaście osób. Wśród zatrzymanych znajduje się kilku członków Str. Narod. **STANISŁAW PŁONCZYŃSKI NOWY „MILIONER POWIETRZNY”.**

Warszawa. — 13-go b. m. o godz. 1 min. 50 lądował w porcie lotniczym na Okęciu samolot P. L. L. „Lot”, który odbywał przelot z Krakowa do Warszawy. Samolot pilotowany był przez Stanisława Płonczyńskiego, który w tym dniu na trasie Kraków — Warszawa ukończył

pierwszy milion kilometrów, przebytych w powietrzu w służbie komunikacji powietrznej. Jest on szóstym „milionerem powietrznym” w Polsce.

Na lotnisku oczekiwali przybycia pilota przedstawiciele ministerstwa komunikacji, lotnictwa wojskowego, dyrekcja „Lotu” oraz liczne grono kolegów i znajomych.

Po wylądowaniu samolotu wygłoszono kilka przemówień i wręczono jubilatowi wiele kwiatów oraz piękny podarunek od kolegów-pilotów. Miłą tę uroczystość zakończyła lampka wina.

Płonczyński, który podczas challenge'u w 1934 r. zdobył II-gie miejsce dla barw polskich, jest kawalerem orderu Odrodzenia Polski oraz odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi, złotą odznaką honorową LOPP i greckim orderem Feniksa.

ZGON ARTYSTY — OFIARY WYPADKU MOTOCYKLOWEGO.

Łódź. — We czwartek nadeszła do Łodzi wiadomość o zgonie artysty teatrów miejskich w Łodzi ś.p. J. Kralla.

Jak donosiliśmy, 9 b.m. wydarzyła się na szosie pod Radzyminem katastrofa motocyklowa, w której ciężkie obrażenia odniósł Krall i St. Tymowski. P. St. Tymowski jest długoletnim kierownikiem administracyjnym teatru miejskiego w Łodzi.

Obaj ranni przebywali na kuracji w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warsza-

PIĘKNE LAURKI, bilety imiennowe i pocztówki

do nabycia w dużym wyborze

w Księgarni i sklepie „Gońca”

II Aleja 26, tel. 20-50.

Prymas Polski, Kardynał A. Hlond

u Ojca św.

SKŁADANIE ŻYCZEN OJCU ŚW. PRZEZ KARDYNAŁÓW.

Miasto Watykańskie. — Z racji przypadających imienin. Papieża, kardynał dziekan złożył wczoraj, zanim rozpoczęło się posiedzenie św. Kongregacji obrzędów, Najwyższemu Pasterzowi powinowanie imienin kolegium kardynalskiego. Odpowiadając na życzenia Ojciec św. wyraził radość, że wśród obecnych kardynałów znalazł się także przedstawiciel kardynałów zagranicznych w osobie Prymasa Polski, ks. kardynała A. Hlonda.

Miasto Watykańskie. — J. Em. ks. Kardynał Prymas Hlond wyraża wielką swoją radość z powodu obecnego pobytu swego w Rzymie, a przede wszystkim użyczenia Ojca św. po upływie bez mała 2-eh i pół lat oraz możliwości uczestniczenia przynajmniej w ostatnim akcie św. Kongregacji Obrzędów poświęconym sprawie kanonizacji bł. Andrzeja Boboli. W fakcie kanonizacji błogosławionego Męczennika polskiego widzi Jego Eminencja nowy znak łaski Opatrzności Bożej, która wzmocniła naród polski do niepodległości w momencie, gdy bardziej, niż kiedykolwiek wyrasta przed Polską obowiązkiem wypełnienia tradycyjnej, pełnej chwały misji przedmurza chrześcijaństwa na Wschodzie Europy. Kardynał Prymas wyraził przy tym pragnienie, by jak obecnie szczęśliwie zakończona sprawa kanonizacji bł. Andrzeja — podjęte

wie. W stanie zdrowia p. Tymowskiego nastąpiła wyraźna poprawa.

Aresztowanie okr. insp. pracy w Kielcach.

Kielce. — Aresztowano w Kielcach okr. insp. pracy Juliana Kowalika, który bezpośrednio po przesłuchaniu u sędziego śledczego został osadzony w więzieniu kieleckim.

Szczegółów tej sensacyjnej sprawy z uwagi na dobro śledztwa nie możemy narazie ujawnić.

Nie można ugasić

pożaru szybu „Hucul”.

Koło Myja. — Jak donoszą z Kosowa, szyb gazu ziemnego „Hucul” na Wierzbowcu, należący do firmy Pionier, pali się w dalszym ciągu!

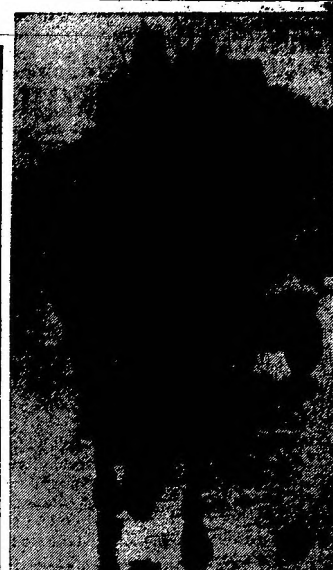
Wczoraj próbowano przez cały dzień gasić ogień bezwodnikiem węglowym, jednak bezskutecznie wskutek wielkiego gorąca, jakie panuje przy pożarze. Próbowano też założyć na źródło ognia kaptur.

Dziś wieczorem, gdy powietrze się ochłodzi, nastąpi ponowna próba założenia kaptura.

CENA ULGOWYCH PASZPORTÓW. NA WYSTAWĘ PARYSKĄ.

Warszawa. — W uzupełnieniu informacji, dotyczącej wyjazdu turystów na wystawę paryską, należy zauważyć, że paszport indywidualny kosztował ma 40 zł., przy paszportach zaś zbiorowych koszt wyniesie 25 zł. od osoby.

Należy zauważyć, że turyści wyjeżdżający na wystawę będą mogli wywieźć do 300 zł. od osoby na 1-tygodniowy pobyt i do 600 zł. przy pobycie 2-tygodniowym.



Jubileusz panowania króla Danil.

W dniu 15 maja r. b. odbędzie się w Danili jubileusz 25-letniego panowania króla Danila Chrystiana. W związku z tym już obecnie rozpoczęły się w Danili przygotowania do uroczystości jubileuszowych, w których wezmą udział królowie i przedstawiciele szefów wielu państw. Na zdjęciu naszym król Chrystian.

SEKRETARZ SĄDU GRODZKIEGO SKAZANY ZA NADUŻYCIA.

Warszawa. — Przed sądem okr. odbył się proces sekretarza sądu grodzkiego, oddział XXI, Jana Staszewskiego, oskarżonego o nadużycia i przywłaszczenia pieniędzy z funduszu dla wierzycieli. Ponadto Staszewski oskarżony był o podrabianie podpisów sędziów i sfałszowanie asygnat sądowych.

Nadużycia Staszewskiego wykryto przypadkowo. Policja przeprowadzała rewizję u Icka Tennebauma w Toruniu i tam znaleziono listy od Staszewskiego... „Zainteresowano się” więc bliżej Staszewskim i wykryto nadużycia. Sąd skazał Staszewskiego na 3 lata więzienia.

Sensacyjny proces

Oskarżony b. sędzia uległ atakowi serca.

Lublin. — Przed sądem okręgowym w Lublinie toczy się proces b. sędziego sądu okręgowego w Czortkowie i Lwowie Michała Gasiorowskiego, b. prokuratora sądu okręgowego w Czortkowie Władysława Sokółowskiego i braci Izraela Bergmana z Czortkowa i Izaaka Bergmana ze Lwowa.

Akt oskarżenia zarzuca Gasiorowskiemu pobieranie łapówek na stanowisku zajmowanym we Lwowie i Czortkowie od grudnia 1931 r. do początku 1936 r. Bracia Bergman pośredniczyli między Gasiorowskim a osobami, zainteresowanymi, ciągnąc z tego zyski.

Nadużycia Sokółowskiego datują się od 1928 do 1933 roku, gdy był prokuratorem sądu okręgowego w Czortkowie, gdzie dopuścił się przekroczenia władzy, działając na szkodę sprawiedliwości.

Świadków powołało 50. Pierwszego dnia procesu musiano przerwać rozprawę, gdyż Gasiorowski uległ na sali sądowej atakowi serca.

Gdy po przeczytaniu aktu oskarżenia Gasiorowski zaczął dawać wyjaśnienia, wpadł nagle w szponiatyczny płacz, po czym stracił przytomność. Po stwierdzeniu, że uległ on atakowi serca, rozprawę odroczone o następnego dnia.

Z pośród oskarżonych do winy przyznaje się tylko Izaak Bergman. Gasiorowski zaprzecza, jakoby posługiwał się Bergmanem w celu nadużyć.

W dalszym ciągu rozprawy b. sędziego Gasiorowskiego, b. prokuratora Sokółowskiego i braci Bergmanów przed sądem okręgowym w Lublinie zeznawali więźniowie Brygidek z cel nr 81 i 84, gdzie przebywali w śledztwie Izaak Bergman i Gasiorowski. Opowiedzieli szczegółowo o zachowaniu się obu oskarżonych w więzieniu i opisują, jak pierwszej nocy urządzają tam „nowicjuszowi” fikcyjne przesłuchania. Symulacja jest tak dobra, że nawet inteligentniejszy aresztant nie jest w stanie spostrzec się, że go „przesłuchuje” kolega-więzień.

Nawet adwokat dr. Rabiner ze Lwowa,



Centralne kobiece zawody strzeleckie.

W Warszawie odbyły się X-e Centralne Kobiece Zawody Strzeleckie z udziałem 300 zawodniczek ze wszystkich stron Polski. Inauguracja zawodów zgrupowała licznych przedstawicieli generalicji, władz wojskowych i państw. Urzędujący W.F. i P.W. Po otwarciu zawodów p. i. marszałkówna Aleksandra Piłsudska odziała pierwszy strzał. Wówczas honorowej. Złoty nasz strzał. Wia moment strzału honorowego pani marszałkówny Piłsudskiej na strzelnicę. Ogródzie Saskim.

Kino „Luna“ Początek o godz. 8.30
MINIAM HOPKINS, MERLE OBERON
 w niezwykłym
 filmie p. t. **ICH TROJE**
 Nad program: komedia **Nona Gleiza**
UPION NA SPRZĘDZĄZ.
 Dziś początek o g. 8.30, w sobotę i niedzielę
 o godz. 12.30.

osiadający karę więzienia, również dał się w ten sposób podejść.

W czasie sprawdzania dalszej listy świadków okazało się, iż świadek Małgorzata Gaertner jest w Czechosłowacji, a świadek Chaim Wisner w Wiedniu...

Świadek adw. Sywulak twierdził, że zgłosił się doń jako do obrońcy, Deutsch, oskarżony o sprawę emigracyjną, z listem polecającym od prok. Sokolowskiego. B. służba Bergmana stwierdza, że Gasiorowski byłby często u Bergmana na przyjęciach. Świadek dr. Jan Kilarski twierdzi, że dr. Szwinger, który był zadowolony z pośrednictwa Bergmana w swojej sprawie, polecił mu go. Pośrednictwo to kosztowało Kilarsa około 600 zł. i sprawę odroczono, a później umorzono na mocy amnestii.

W dalszym ciągu zeznaje kilku sędziów z Krakowa w sprawie Kilarsa oraz prok. z Czortkowa, który mówi o sprawie Deutsch. Sprawa ta za czasów urzędowania prok. Sokolowskiego długo zalegała i w sprawozdaniach do prokuratora apelacyjnego nie była uwzględniana. Moses Deutsch, główny oskarżony w aferze przemycania poborowych za fałszywymi paszportami, został zwolniony z więzienia śledczego na interwencję Sokolowskiego. Kiedyś Deutsch groził Sokolowskiemu, że wyda jego „kombinację“ z Bergmanem. Sokolowski stawał się w jego kawiarni i był mu winien 600 złotych.

Wyrok, o ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, spodziewany jest jeszcze w bieżącym tygodniu.

Napływ żydów do dentystyki przynajmniej częściowo ograniczony.

Otwarcie zapisów do notyfikacji dyplomów na wydziale lekarskim uniwersytetu J. Piłsudskiego spowodowała duży napływ podań żydów. Grozi to oczywiście nową falą żydostwa żydowskiego, które wdziera się do zawodu lekarskiego.

Jednocześnie zaczęły napływać zapytania do Akademii Stomatologicznej w sprawie notyfikacji dyplomów zagranicznych uczelni dentystycznych. Senat Akademii Stomatologicznej realnie jednak pojmuje sytuację w zawodzie dentystycznym, aniżeli senat uniwersytetu w zawodzie lekarskim. Notyfikacja bowiem dyplomów dentystycznych została zamknięta do 15 sierpnia 1941 r.

500.000 zł. na F. O. N.

Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artyków Zwierzęcych, zrzeszający prze myśl mięsny całego kraju, doceniając w pełni konieczność wzmocnienia siły obronnej Polski, postanowił w swoim czasie wezwać wszystkie firmy, zrzeszone w Związku i jego sekcjach, do złożenia na rzecz Funduszu Obrony Narodowej pół miliona złotych.

Z sumy tej zł. 200.000 zostało już przekazane F.O.N.-owi.

Pozostałość będzie przelana na konto F.O.N. Nr. 6 w miarę wpływu zadeklarowanych kwot od poszczególnych członków polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artyków Zwierzęcych, nie później jednak jak do dnia 1 lipca r. b.

Ruch emigracyjny w Polsce

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu stycznia i lutego r. b. wyjechało z Polski ogółem 5.645 wychodźców, t. j. o 1.411 osób więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Do krajów europejskich wyjechało 2.241 wychodźców, w tym do Francji 1.951, do Niemiec 189, do innych krajów Europy 101 osób. Do krajów pozaeuropejskich wyemigrowało 3.404 wychodźców, w tym do Stanów Zjednoczonych A. P. 104 osoby, do Kanady 165, do Argentyny 1.328, do Brazylii 479, do Urugwaju 24, do innych krajów Ameryki 754, do Palestyny 465, oraz do innych krajów pozaeuropejskich 85 wychodźców.

W tym samym okresie powróciło do Polski 1.595 wychodźców, t. j. o 9.002 osób mniej niż w ciągu stycznia i lutego ub. r. Z krajów europejskich powróciło

do Polski 1.379 emigrantów, w tym 1.100 osób z Francji, 35 z Niemiec, 233 z Łotwy i 29 z innych krajów europejskich powróciło 198 wychodźców, w tym ze Stanów Zjednoczonych A. P. 30 osób, z Kanady 55, z Argentyny 49, z Brazylii 5, z Urugwaju 1, z innych krajów Ameryki 4, z Palestyny 36, oraz z innych krajów pozaeuropejskich 18 osób.

Jednorazowa odprawa inwalidzka dla pracowników umysłowych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił, że jednorazowa odprawa inwalidzka przysługująca ubezpieczonemu pracownikowi umysłowemu, jeżeli w czasie ubezpieczenia lub nie później niż w ciągu 18 miesięcy po jego ustaniu utracił trwale zdolność do wykonywania zawodu powyżej 50 proc., a nie ma prawa do renty z powodu braku 6 miesięcy składkowych.

Podjęcie jednorazowej odprawy likwiduje wszelkie emerytalne uprawnienia ubezpieczeniowe. Wysokość odprawy jednorazowej zależy jedynie od wysokości płac i długości okresu ubezpieczenia

emerytalnego, niezależna jest natomiast od stanu rodzinnego ubezpieczonego. — Ubezpieczonym, posiadającym do 5-ciu miesięcy składkowych włącznie przysługuje odprawa jednorazowa w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia; za każde następne pół roku ubezpieczenia odprawa zwiększa się o jednomiesięczne wynagrodzenie.

Celem uzyskania jednorazowej odprawy inwalidzkiej, ubezpieczony zgłosić po winien roszczenie załączając legitymację ubezpieczeniową oraz następujące dokumenty: 1) metrykę urodzenia lub odpis dowodu osobistego, 2) zaświadczenie wydane przez właściwą władzę administracji państwowej lub komunalnej (starostwo, zarząd miejski, zarząd gminy), stwierdzające, czy dana osoba pobiera zaopatrzenie z innych źródeł.

Dla ZOSI

piękne upominki imiennowe
 w Księgarni i Sklepie „Gońca“
 II Aleja 26, tel. 20-50.

KRONIKA

Częstochowa
15
MAJA
Sobota

Dziś — Zifii, Jana.
 Jutro — Zesł. Ducha Św.
 Wschód słońca o godz. 3.56
 Zachód — 19.26
 Kalendarzyk historyczny:
 Sejm elekcyjny po śmierci
 Jana III. 1697 r.

— Ferie sądowe od 1 lipca do 15 sierpnia. W ostatnim Dzienniku Ustaw ukazała się ustawa o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych.

M. in. wprowadzone zostają refie sądowe od 1 lipca do 15 sierpnia.

Ustawa wchodzi w życie od 1 maja.

— Reforma szkolnictwa. Prace nad reformą szkolnictwa ogólnokształcącego po stępują naporząd. Władze centralne ustalają uprawnienia dla absolwentów nowego gimnazjum przy czym prawdopodobnie jest, że absolwenci ci będą mieli w służbie państwowej prawa 2 kat., przynajmniej w zakresie niektórych stanowisk.

Na ukończeniu jest opracowywanie programów liceów pedagogicznych. W najbliższym roku szkolnym ministerstwo zamierza zorganizować 54 zakłady kształcenia nauczycieli.

Z początkiem nowego roku szkolnego rozpocznie pracę nad statutem liceum państwowego oraz szarmonizowaniem z nim statutu nowego gimnazjum oraz prowadzone będą dalsze prace nad programem szkół średnich z niepoliśkim językiem nauczania.

W toku znajduje się rewizja podręczników dla 1ej klasy nowego gimnazjum. Rok przyszły poświęcony będzie m. in. rewizji programów nowego gimnazjum.

— Kursy wakacyjne Związku „Spółem“. Zbliżający się okres wakacyjny wykorzystany będzie przez Związek „Spółem“ na przeprowadzenie szeregu kursów spółdzielczych.

Kursy takie odbędą się w 7 miejscowościach, a mianowicie: w Wrochowie, w Bukowie, w Tatrzyskiej, w Hallerowie, w Górach Świętokrzyskich, pod Babia Górą, nad jeziorem Narocz i w Ustroniu pod Łodzią.

Zamawiać i rad nadzorczych spółdzielni.

Akcja kursowa objęci będą: członkowie pracownicy spółdzielni, kobiety, nauczyciele, młodzież akademicka itd.

Nowy cennik do sklepów polskich

Nakładem Sekcji Detalistów Stow. Kupców Polskich został opracowany cennik dealiczny z podaniem cen ustalonych przez Międzyzwiązkową Komisję Cennikową przy Magistracie m. Częstochowy.

Cennik ten jest do nabycia w Biurze Stow. Kupców Polskich w Częstochowie, w sklepie „Gońca Częstochowskiego“ i w obu hurtowniach polskich: u p. Walaszczyka na b. Nowym Rynku i w firmie „Kupiec“ na ul. Ogrodowej.

— Podatek dochodowy od uposażeń artystów. Ministerstwo skarbu wydało okólnik w sprawie podatku dochodowego od uposażeń artystów. W okólniku tym ministerstwo poleca, aby z sumy podlegającej opodatkowaniu urzędy skarbowe wyłączały bez przeprowadzania dochodzenia wydatki na koszty służbowe w kwotach nieprzekraczających 20 proc. u trzeźwcyzn i 35 u kobiet w stosunku do całkowitych poborów łącznie z ewentualnymi dodatkowymi ryczałtem wypłacanym artystom za używanie na scenie własnych kostiumów lub it. p.

W związku z tym zarządził Polskie Związki Artystów Włoskich i Polski Związek Artystów Włoskich

bu, stojąc na stanowisku, że wyłączenie z sumy podlegającej opodatkowaniu kwoty wypłacanej na wydatki służbowe w wysokości 20 względnie 35 proc. słuszne jest w zastosowaniu do artystów dramatycznych, krzywdzi natomiast artystów widowiskowych, mających wydatki niepomierne większe. W dotychczasowej praktyce urzędy skarbowe uznawały kwoty na wydatki służbowe, jako niepodlegające opodatkowaniu, do wysokości zasadniczej gaży.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w piątek teatr nieczynny.

W sobotę premiera o godz. 8.30 wiecz. 4-aktowej komedii Al. hr. Fredry p. t. „Zemsta“ w reżyserii K. Vorbrodta, inscenizacji art. mal. F. Krassowskiego.

— Wieczór Lit-ars przy mikrofonie. Dziś, w piątek, o godz. 20.15 w sali Zw. Pań Domu, ul. Kilińskiego 13, odbędzie się wieczór urządzony staraniem grupy literacko-artystycznej Lit-ars p. t. „Wieczór przy mikrofonie“, na który złożą się oryginalne słuchowisko radiowe, poezja, muzyka lekka. W wieczorze po raz pierwszy weźmie udział żeński chór Lit-arsu. Poza utworami człon. Lit-arsu recytowane będą wiersze autora warszawskiego Brzechwy. Reżyseria pod kierunkiem dyr. K. Browicza.

Wieczór zapowiada się nadzwyczaj interesujący. Wejście bezpłatne.

WIOSENNY SEZON zł. 153

ryczałt za pobyt trzy tygodniowy w okresie od 1. V. do 15. VI

IWONICZA ZDROJU

Z nadzwyczajnego posiedzenia Sekcji Funduszu Obrony Morskiej.

Rzeczą bezspornie ważną są ziemie zachodnie Polski, stanowiące najdonioślejszy element gospodarczej i politycznej potęgi naszej Ojczyzny. Nie są one jednak dostatecznie zabezpieczone od strony morza, skąd wróg może sztykować uderzenie. Dlatego też wszyscy powinni zwrócić baczną uwagę na obronę morską Polski. Tylko utworzenie floty wojennej, odpowiedniej dla naszego mocarstwowego stanowiska, rozwiąże sprawę, utrwalając pozycję Polski nad Bałtykiem.

Znaczenie morza na całym świecie w dobie obecnej, w miarę rozwoju handlu międzynarodowego wzrasta coraz bardziej. Dla Polski Odrodzonej jest wolny dostęp do morza prostopu warunkiem nieodzownym utrzymania samodzielnego bytu gospodarczego i niepodległości politycznej. Czym obecnie stało się dla Polski nasze wyjście na świat, wymownie świadczy rozwój Gdyni i ciągle podnoszące się cyfry eksportu i importu towarów.

Potrzebna nam jest jednak silna flota wojenna do ochrony interesów naszych na morzu, jak i nienaruszalności granic morskich, aby zaś urzeczywistnić to, poza wysiłkiem rządu potrzebny jest wysiłek całego społeczeństwa. W tym celu nawiązania bliższego kontaktu ze społeczeństwem i żywszego związania go z zagadnieniami obrony morskiej, odbyło się w lokalu L. M. K. nadzwyczajne zebranie sekcji Funduszu obrony morskiej.

Zebrańie zgali przewodniczący sekcji dyr. Jose, a następnie zebrani przez powstał i jedną minutę ciszy uczcili pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego, po czym, po zapoznaniu się z pracami w sekcji F. O. M., odbyły się uzupełniające wybory do Zarządu sekcji, który ukonstytuował się w składzie: przewodniczący dyr. Jose, wiceprzewodniczący kpt. Swoboda i dyr. Lawendel oraz czł. Zarządu sekcji: dyr. Rządkowski, dyr. Wysocki i pp. Piekarski, święcki, Pietkosz, Jedryśki z prawem dalszej kooptacji.

W wolnych wnioskach poruszono kilka ciekawych projektów zainteresowania F. O. M.-em społeczeństwa, które nie dolenia jeszcze tak, jak powinno, ważności zagadnienia obrony morskiej. Po dyskusji zebranie zakończono.

— Dancng towarzyski w „Polonii“. Dziś, w sobotę, w dolnej sali hotelu „Polonia“ odbędzie się dancng towarzyski urządzony staraniem Kola b. wychowanki Gimnazjum Zgromadzenia SS. Najst. Rodziny z Nazareta. Początek o godz. 20-ej. Wejście 99 gr. Dochód przeznacza się na dożywianie biednych uczennic.

— Kalendarzyk łowiecki na maj. Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących w całym kraju, oprócz woj. śląskiego, w maju przypada czas ochrony na następująca zwierzęta i ptactwo:

Łosie: byki, łosie-samice i cielęta, jelenie byki, danielce-rogacze, jelenie i danielce i cielęta, samy-kozły (w woj. pomorskim, poznańskim, krakowskim, łódzkim, stanisławowskim i tarnopolskim przez cały miesiąc, w pozostałych do 15 maja (samy-kozły i kozłeta, dziki, niedźwiedzie, dziki, niedźwiedźce z małymi, rysie, żbiki, kuny leśne (tumaki), norki, borsuki, wiewiórki, zające-szaraki, zające-bielaki, guszcze-kozły (od 15 maja), guszcze-kury, ciętrzewie-kury, jarząbki, pardwy, bażanty-kozły, bażanty-kury, kuro-patwy, dzikie indyki samce (od 15 maja), dzikie indyki-samice, słonki (od 15 maja), dzikie kaczkory (w woj. poznańskim i pomorskim), kaczk-samice i młode, inne ptactwo wodne i błotne, czarne bociany, dzikie łabędzie i dzikie gęsi (od 15 maja), drobie-kamionki (strepety), dzikie gołębie, drożdzy, kwiczoły, paszkioty, puchacz, piaki, kusokowate, drapieżne pt. wyj. ja. szary, gołębiarny, krolewce, wróć srok (żubry-bobry, kozice, oraz świstaki.

— 172 milionów pasażerów przewiozły polskie koleje państwowe w roku ubiegłym. Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie dotyczące przewozu pasażerów na liniach normalnotorowych przez koleje państwowe w r. 1936. Jak wynika z tego zestawienia, ogółem w roku ubiegłym Polskie Koleje Państwowe przewiozły 172.742 tys. pasażerów, podczas gdy w r. 1935 liczba pasażerów wynosiła 144.206 tys. Z ogólnej liczby pasażerów 152.946 tys. osób odbyło podróże trzecią klasą, 9.752 tys. drugą klasą, oraz 44 tys. pierwszą klasą.

Pociągi zwyczajne przewiozły w roku ub. 170.998 tys. pasażerów, z pociągów pośpieznych korzystało łącznie 1.744 t. osób.

— Ceny maki żytniej w Polsce. Podług urzędowych danych na 1 b. m. odnotowano następujące ceny maki żytniej: Gdynia 39.50 zł., Łódź i Drobobycz 39 zł., Poznań 38.50 zł., Katowice 37.25 zł., Sosnowiec 37.50 zł., Warszawa, Kielce i Toruń 36.50 zł., Białystok, Włocławek, Wilno i Częstochowa 36 zł., Luck i Tarnopol 35 zł., Lublin 34.75 zł., Brześć nad Bugiem 34 zł., Lwów 33.75 zł., Stanisławów 33 zł. i Nowogród 32 zł. Wszystko na 100 kg.

— Inwalidzi fundusz kredytowy istnieć będzie jeszcze 5 lat. W jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw“ ogłoszone będzie zarządzenie ministra skarbu w sprawie przedłużenia kadencji inwalidzkiego funduszu kredytowego przy Państwowym Banku Rolnym. Instytucja ta miała ulec likwidacji z rokiem bieżącym.

Działalność funduszu, polegająca na udzielaniu pożyczek inwalidom i wdowom po inwalidach na zakładanie własnych zakładów pracy, zostanie przedłużona o 5 lat do końca roku 1942.

— Okólnik o gromadach. W ministerstwie spraw wewnętrznych pracujący jest obecnie okólnik w sprawie wykonywania rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 29 stycznia r. b. o gromadach. Okólnik ten zawierać będzie wyjaśnienia i wskazówki dla wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych, dotyczące wykonania niektórych przepisów ustawy samorządowej i rozporządzenia o gromadach.

Czcigodnej b. mojej Przełożonej z roku 1915, Zofii z Wigurskiej Folszajskiej w dniu Jej imienin i zbliżającym się jubileuszowi Jej pracy tą drogą przesyłam życzenia: ad multos annos.

B. uczeń Józef Dembiński.
 Rokito, dn. 15. V. 1937 r.

— **Problem inwestycyjny w Polsce.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie wydała ostatnio książkę „Problem inwestycyjny w Polsce”, opracowaną przez p. Brunona Sikorskiego.

Zawiera ona zbiór referatów autora, dotyczących Planu Inwestycyjnego, Funduszu Obrony Narodowej i Problemu Komunikacyjnego w Polsce, w związku formuły umiarkowanej zagadnienia naszej polityki inwestycyjnej i rynku pieniężnego. Problem komunikacyjny w Polsce ilustrowany jest na podstawie ciekawych zestawień statystycznych i tabel, uwypuklających stan kolejnictwa i rezultaty eksploatacyjne w kilkudziesięciu państwach. Czytelnik znajdzie dużo ciekawych materiałów obrazujących zagadnienia kolejowe, drogi, wodne oraz motoryzacyjne.

P. B. Sikorski, jako referent sejmowy: budżetu Ministerstwa Komunikacji, Planu Inwestycyjnego oraz Funduszu Obrony Narodowej ujął cytowane problemy w taki sposób, że warto ażeby z argumentami jego zapoznali się ci wszyscy, którzy interesują się współczesnymi zagadnieniami naszego życia gospodarczego i państwowego.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 14 na 15 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Z Sądu Okręgowego

Za obrażanie uczuć religijnych.

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Józefa Otrębskiej, lat 40, robotnicy fabryki „Stradom”, która przed rozpoczęciem się karnawału ulicznego w Częstochowie, w dniu 9 lutego w czasie pracy, przebrana w imitację szat biskupich z pastorałem chodziła po oddziałach fabrycznych i znakiem krzyża błogosławiła robotników.

Obrażeni w uczuciach religijnych pracownicy donieśli policji o tym niepożądanym wybruku, policja zaś doniesienie skierowała na drogę sądowną.

Sąd skazał Otrębską na 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na 2 lata.



Wspaniałe sukcesy Polaków na międzynarodowym ringu bokserskim. Bokserskie mistrzostwa Europy w Mediolanie zostały zakończone wielkim sukcesem drużyny polskiej, która zdobyła pierwsze miejsce i tytuł drużynowego mistrza Europy w boksie, w związku z czym Polsce przypadł tytuł pucharu Narodów. Klasyfikacja indywidualna przedstawia się następująco: Polak, został mistrzem Europy w wadze piórkowej, (pierwszy od lewej), Chmielewski został mistrzem Europy w wadze średniej (drugi od lewej), Szymura zdobył wicemistrzostwo w wadze półśredniej (trzeci od lewej) oraz Sobkowicz zdobył tytuł wicemistrza Europy w wadze muszej (czwarty od lewej).

Kronika sportowa

Polski lot do stratosfery.

Zamierzony lot polski do granic stratosfery, który projektowano w kwietniu, został odroczony do początków czerwca, ze względu na opóźnienie w budowie specjalnych aparatów pomiarowych, które miały być zabrane przez obu lotników: pilota kpt. Burzyńskiego i docenta dr. Jodko-Narkiewicza.

Lotnicy polecą na balonie o pojemności 2.20 metrów sześciennych i zadaniem ich będzie zbadać warstw atmosfery na wysokości do 10.000 mtr.

Z Częst. Tow. Cyklistów.

Dziś, w sobotę 15 b.m. wyrusza wycieczka kolarska C.T.C. do Ojcowa. Zbiórka o godz. 14.30 (2 po poł.) przy ul. Najśw. Maryi Panny 24.

Wien gra we Lwowie i Krakowie.

W oba dni Zielonych Świąt grać będzie we Lwowie finalista tegoroczny pucharu Wiednia — Vienna. Wiedzieńcy dwukrotnie spotkają się z Pogonią, po tym wyjeździe do Krakowa, gdzie walczyć będą z reprezentacją „Wistą”.

— **Protokół i zabranie nieostemplowanej zapalniczki.** W dniu 12 b. m. zakwestionowano niestemplowaną zapalniczkę Jakubowiczowi Herziłowski, zam. przy ul. Katedralnej nr. 11.

— **Groźby zabicia.** Mikołajczyk Genowefa, zam. przy ul. Gnasyńskiej nr. 44 zameldowała w policji, że Terlewiec Stefan, brat gospodarza, dokucza jej w różny sposób i odraża zabiciem.

Zatrucie gazem

dwóch robotników.

Dwaj robotnicy kanalizacyjni: Stanisław Organa, zam. przy ul. Paulińskiej nr. 43 i Jan Peryga, zam. przy ul. Chłodnej nr. 2, zatrudnieni przy robotach ziemnych na ul. Bór, zostali podczas pracy w studzienice kontrolnej zatruci gazami.

W stanie ciężkim przewieziono ich do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Robotnicy, jak się okazało, ulegli zatruciu gazem t. zw. siarkowodorem.

Poniósł śmierć

pod kołami pociągu.

W tych dniach na szlaku Kłomnice — Rudniki pod pociąg towarowy nr. 81, zdążający w stronę Częstochowy, rzucił się w celu samobójczym jakiś osobnik, który poniósł śmierć na miejscu.

Okazało się, że desperatem, który popełnił samobójstwo, był 26-letni Jan Dąbrowski, z zawodu szewc, mieszkający w Częstochowie.

Przyczyna samobójstwa narazie nie ustalona.

— **Pożar w Janowie.** W dniu 10 b. m. o godz. 15 m. 30 powstał pożar od uderzenia pioruna, wskutek którego spaliła się siodła należąca do Szostka Piotra, zam. w Janowie. Straty wynoszą 100 złotych.

— **Do odebrania.** Na szosie Radomsko — Częstochowa znaleziona została opona samochodu z detką i obręczą żelazną, która prawdopodobnie została zgubiona przez niewidomego szofer. Właściciel po odbiór winien zgłosić się w tut. Wydziale śledczym.

OSTATNIE WIADOMOSCI

WALKI O BILBAO.

Barcelona, 14.5. — Z Barcelony wysłano na odsiecz Bilbao 60 samolotów.

Mussolini u Hitlera

CZY HITLER U MUSSOLINIOWO?
Berlin, 14.5. — W tutejszych kołach dyplomatycznych i w prasie zagranicznej nie ustępują pogłoski o spotkaniu się Mussoliniego z kanclerzem Hitlerem. Pogłoski te powtarzają się obecnie w tej wersji, jakoby nie Mussolini miał przybyć do Berchtesgaden (jak to pierwotnie przypuszczano) lecz jakoby kanclerz Hitler miał spotkać się z Mussolinim w Wenecji podczas Zielonych Świąt.

STRZAŁ W SEJMIE.

Praga, 14.5. — Po zamknięciu obrad sejmiku, kiedy posłowie zaczęli wychodzić z sali, rozległy się nagłe z galerii okrzyki i padł strzał rewolwerowy. Kula, odbijając się rekosem od sufitu, upadła na posła Topoligę, nie wyrządzając mu żadnej krzywdy. Demonstranci natychmiast aresztowano. Był to czeladnik młynarski Józef Szabek. Jak pisze „Praski List”, chciał on demonstrować przeciw kartelom i monopolom.

LOTNICY AMERYKAŃSCY W DRODZE Z LONDYNU DO AMERYKI.

London, 14.5. — Dwaj lotnicy amerykańscy, którzy przywieźli z Nowego Jorku film z katastrofy sterowca „Hindenburg”, odlecieli ub. nocy z Londynu do Ameryki. Mieli oni zabrać film z przebiegu koronacji, lecz wskutek nieporozumienia pomiędzy filmowcami, zostanie ten film przesłany drogą morską.

Dziś rano samolot amerykański znajdował się już o 1200 klm. na zachód od wybrzeży Irlandii.

Wypadek czy sabotaż?

WYBUCH NA KONTRTORPEDOWCU BRITYJSKIM.

London, 14.5. — Admiralicja komunikuje: Na brytyjskim kontrtorpedowcu „Hunter”, pełniącym służbę patrolową przeciw interwencyjną w odległości 5 mil od wybrzeży hiszpańskich na wysokości Almeria w połudn. Hiszpanii, nastąpił wybuch. Określono doznał uszkodzeń burty na wysokości linii wodnej. Przyczyna wybuchu jest nieznana. Z pomocą pospieszyły kontrtorpedowce „Hardy” i „Hyperion”. Uszkodzony okręt przyholowany został do portu Almerii.

Zajścia przeciwżydowskie w Brześciu nad Bugiem

Z POWODU ZABICIA POLICJANTA P

Z Brześcia n/B. P.A.T. donosi: Dn. 13 maja w Brześciu n. B. podczas zajmowania partii mięsa z nielegalnego uboju, został ciężko ranny nożem funkcjonariusz policji Stefan Kędziora. Jako sprawcę zadanych ran wskazał on na rzeką Ajzyka Szczerbowski, którego Kędziora ciężko już ranny w obronie własnej postrzelił w nogę. Kędziora po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Morderstwo dokonane na osobie policjanta Kędziora wywołało odruch antyży

ria przez torpedowce rządowy hiszpański „Larega”.

Kontrtorpedowce „Hunter” został spuszczonej na wodę w r. 1936. Liczy on 1400 ton wyporności.

London, 14.5. — Wskutek wybuchu na krążowniku „Hunter” 7 osób załogi poniosło śmierć a 13 jest ciężko rannych. Ub. nocy nurkowie opuścili się na dno kadłuba okrętu, lecz nie mogli stwierdzić przyczyny wybuchu. „Hunter” musiał najechać na minę, choć możliwy jest także akt sabotażu. W Londynie panuje z tego powodu duże wzburzenie.

DR. ECKENER W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 14.5. — Dziś na pokładzie statku „Europa” przybył do Nowego Jorku dr. Eckener, naczelny kierownik budowy zeppelinów, aby zbadać przyczynę katastrofy sterowca „Hindenburg”.

LOT LONDYN — TOKIO.

London, 14.5. — Samolot japoński „Boski Wiat”, który odbył wspaniały podróż z Tokio do Londynu, wystartował dziś rano o godz. 8-iej w drogę powrotną do Tokio.

ROZWIAZANIE PARTII NIEMIECKO-NARODOWEJ W GDANSKU.

Berlin. — Z Gdańska donoszą, że tamtejsza partia niemiecko-narodowa postanowiła „dobrowolnie” rozwiązać się.

Za partią niemiecko-narodową mają pójść i pozostałe jeszcze „reszki” innych partii, które, jak pisze prasa niemiecka, nie mają dziś nadal racji bytu wobec tego, że partia narodowa socjalistyczna posiada już teraz dwie trzecie większości, co pozwala jej przystąpić drogą legalną do zmiany konstytucji.

WYKRYCIE WIELKIEJ SZAJKI PRZEMYSLNIKÓW.

Warszawa. — Centrala straży granicznej otrzymała doniesienie o likwidacji i wyrobów galanteryjnych pochodzenia niemieckiego.

Jak ustalono, szajka to rozporządzała własnymi samochodami ciężarowymi i furmankami dla transportowania przemytu. W wyniku pierwszoklasowych dochodzeń do konano masowych aresztowań na pograniczu polsko-niemieckim i zatrzymano 30 uczestników bandy z Esterą Szewie, reemigrantką z Niemiec, na czele.

Straty skarbu, powstałe wskutek systematycznego przemytu, dochodzą do ćwierć miliona złotych.

RZECZ RZEZAKA ŻYDOWSKIEGO.

dowski społeczeństwa polskiego w Brześciu n. B. W mieście w kilku punktach zostały wybite szyby w sklepach żydowskich. Na rynku część straganów żydowskich została zniszczona. W kilkunastu wypadkach poturbowano żydów i chrześcijan. Władze prowadzą energiczne dochodzenie, które ustali przyczynę zaborstwa. Zostały wydane zarządzenia mające na celu utrzymanie spokoju i bezpieczeństwa na terenie Brześcia nad Bugiem.

Czy oddanie mieszkania niezaopatrzonego w wodę zdana do użytku uzasadnia zerwanie umowy najmu i zwrot zadatku.

Dr. Józef W. zawarł z Wiktoria G. umowę, według której ta ostatnia wynajęła mu mieszkanie, składające się z 4 pokoi i kuchni z przynależnościami na termin dwuletni, przy czym Dr. W. zapłacił z góry za 6 miesięcy 1.560 zł. i 4.000 zł. jako jednorazowy dodatek na koszty budowy. Po wprowadzeniu się dr. W. do najętego mieszkania, okazało się, że dom nie posiada wodociągu, a woda w wykopanej studni jest niezdatna do picia i do użytku w gospodarstwie. Dr. W. wezwał gospodynię, aby usunęła te braki i wady, a gdy wezwanie nie poskutkowało, zawiadomił, że odstępuje od umowy i opuścił mieszkanie. Zaraz potem wystąpił do sądu o zasądzenie 5.740 zł. tytułem zwrotu czynszu i wpłaconego dodatku. Sąd Okręgowy i Apelacyjny zasądziły żadaną sumę, a Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził i podał w motywach, że wynajmujący powinien oddać najemcy przedmiot najmu w stanie zdającym do omówionego użytku, i utrzymywać go w takim stanie przez czas trwania najmu. Dla zdatności zaś wynajętych mieszkań do umówionego użytku konieczne jest zaopatrzenie ich w wodę zdającą do picia. Ponieważ okazało się, że mieszkanie nie jest zaopatrzone w wodę, przeto powód był uprawniony do wypowiedzenia najmu bez dotrzymania terminu wypowiedzenia. (S. N. III. 797/34).

DN. 13 MAJA

w II-giej Alei zgubiono złotą dewizkę do zegarka. Łaskawego znalazcę prosię o zwrot do Sklepu „Gońca” za nagrodą.

KOREPETYTOR

matematyki potrzebny natychmiast dla I-klasisty. Kiedrzyńska nr. 52.

Uruchomienie

cyklodromu przy ul. Kilińskiego nr. 18. 1501

POKÓJ

umeblowany z całodziennym utrzymaniem 70 zł. do wynajęcia. Piłsudskiego nr. 13/15 m. 1. 1602

SKLEP

w dobrym punkcie sprzedawca. Powód wyjazd. — Wiadomość „Renoma”, Aleja nr. 21. 1242

DYPLOMY SPORTOWE

w dzium wyborze do nabycia w Księgarni „Sklep „GORCA”.

ZA DŁUGI

mej żony Marii nie odpowiadają. Józef Grej, — 1595

WSTAŻKI

koronki, welwy włóczki, artykuły D. M. C. po cenach fabrycznych w firmie E. ZARZECKI ul. M. Maryi Panny 37.

DO WYNAJĘCIA

ładny, umeblowany pokój z oddzielną łazienką, ul. Waszyngтона nr 61/63 m. 6. 1236

SPRZEDAM

nowy dom 7 ubikacji, murowany, parterowy, pod dachem w Ostrowach nr. 52, blisko stacji kolejowej. — Dochód roczny 600 zł. Wiadom. na miejscu. 1575

UNIEWAZNIAM

zgubione weksle: 7 po 300 z walek po zł. 200, 70 z walek po zł. 200, 50 z wystawienia Józefa Grin i 2 po zł. 100, 1 weksel na zł. 50 z wystawienia Wincentego Karcewskiego. — Przy tym zgubiono również gotówkę zł. 230. Leon Grin. 1228

OFIAR Y ZŁOŻONE

w Redakcji „Gońca Częstochowskiego”

Na Bezdomne dzieci na ręce ks. prł. Wroblewskiego: Beżmienneśki 5.—

Nowe napasti żydów amerykańskich na Polskę.

Jak donosi chicagowski „Dziennik Związkowy”, w ostatnich dniach rabin z Milwaukee, J. L. Baron, skrytykował Polską Radę Międzyorganizacyjną w Ameryce, zarzucając jej, że zamiast bronić żydów w Polsce wraz z żydami amerykańskimi, zaprotestowała przeciwko ich rezolucjom.

W sprawie tej poprosił reporter jednego z amerykańskich pism cenzora Związku Narodowego Polskiego, Świątlika o wywiad. P. Świątlik oświadczył mu, że sprawa żydowska w Polsce jest sprawą wewnętrzną i ekonomiczną Polski i powinna być załatwiona w Polsce między rządem polskim a żydami w Polsce.

Dodać należy, że niedawno odbyła się w Chicago trzecia doroczna konferencja żydów, na której przyjęto rezolucję pełną napasti i oszczerstw przeciw rządowi polskiemu, któremu zarzuca, że sprzyja ruchowi antysemitkiemu, usuwa żydów ze stanowisk publicznych, że władze nie interweniuje podczas demonstracji antyżydowskich, z wyjątkiem poważnych rozruchów, że sądy nie karzą przestępców i żydzi są ofiarami nienawiści rasowej.

Z KRAJU

— Nowa metoda kotonizacji. W ostatnich dniach sfinalizowane zostały pertraktacje między przemysłem polskim a grupą angielską w sprawie eksploatacji wynałazku angielskiego. Chodzi tu o wynalazek dotyczący t. zw. kotonizacji lnu, t. j. umożliwiający przedsięwzięcie surowca lnianego na wrzecionach bawełnianych.

Grupa przemysłowców polskich, która bawiła w Anglii, postanowiła zakupić licencję na prawo eksploatacji tego wynalazku w Polsce. Wynalazek angielski umożliwiał ma znaczne ograniczenie kosztów produkcji kotonu i skracać szereg procesów produkcyjnych. Gdyby próby techniczne dały całkowicie pozytywne wyniki, możliwa byłaby budowa fabryki kotonu na terenie Łodzi, co wydatnie zwiększyłoby zapotrzebowanie na surowiec lniany w przemyśle polskim.

(—) Wzdłuż brzegu zatoki Puckiej malownicza droga do Wielkiej Wsi. Pomiedzy Puckiem a Wielką Wsią od bywa się w przyspieszonym tempie przebudowa szosy, która na całej długości zostanie wyasfaltowana.

Szosa ta będzie jedną z najbardziej malowniczych dróg wybrzeża polskie-

go, gdyż na znacznej przestrzeni biegnie tuż przy brzegu zatoki Puckiej.

Z szosy rozciąga się przepiękny widok na półwysep Helski i brzegi Kępy Oksywskiej pod Gdynią, na zatokę i otwarty Bałtyk.

(—) Czarne listy „zawodowych” włóczęgów. Z Warszawy donoszą: Instrukcja opieki społecznej wskutek częstych wypadków wyludzenia zasilków na koszty powrotu do miejsc rodzinnych i t. p. przystąpiły do sporządzania czarnych list „zawodowych” włóczęgów i symulantów.

Listy te ogłaszane będą w dziennikach wojewódzkich do wiadomości wszystkich urzędów gminnych.

Proces o napad na pochód Stronnictwa Narodowego w Piotrkowie.

W dniu 24-go maja ub. r. Stronnictwo Narodowe w Piotrkowie urządziło obchód 40-lecia Obozu Narodowego. W ramach obchodu, za zezwoleniem władz administracyjnych, odbył się pochód Stron. Nar. ulicami Piotrkowa.

W przeddzień uroczystości miejscowa P. P. S. (C. K. W.) wydała ulotkę do robotników, wzywając ich do stawienia się w dniu 24-go maja ub. r. w lokalach P. P. S., celem zorganizowania manifestacji.

W czasie pochodu narodowców socjaliści z prezydentem m. Piotrkowa, członkiem rady naczelnej P. P. S. Uziembłą usiłovali parę razy pochód rozbić, co im się jednak nie udało. W czasie wiecu bojówki socjalistyczne obrzuciły członków Stron. Nar. i policję kamieniami, raniąc dotkliwie przodownika policji śledczej.

Zajścia powyższe były przedmiotem

rozprawy w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie. Na ławie oskarżonych zasiadło 17-tu uczestników napadu na pochód Str. Nar., z pośród których prezydent Uziembło skazany został na 1 rok więzienia, 4-ch uniewinniono, a pozostałych skazano na kary od pół do 1 roku więzienia.

W piątek, na skutek apelacji prokuratora i obrońców, odbyła się rozprawa przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie. Z pośród oskarżonych stawili się tylko Uziembło.

Rozprawie przewodniczył sędzia Krasowski, referował sędzia Kawczak. Oskarżał prok. Kożuchowski.

Po długiej naradzie Sąd Apelacyjny uniewinnił Uziembło, oskarżonego Dobieckiego skazał na 3 lata więzienia, zawieszając wykonanie kary, a w stosunku do reszty oskarżonych wyrok zatwierdził.

(—) Przygody roztrągniętego żyda. Z Warszawy donoszą: Przykrą przygodę miał kupiec z Brześcia Nachum Lipszyc. Po załatwieniu szeregu spraw w Warszawie wszedł do pociągu.

Wygładając przez okno, gdy już pociąg ruszył, odruchowo sięgnął do kieszeni, wyjął papierosnice i zapalił papierosa. Roztrągnięty zamiast wyrzucić palącą się zapalniczkę przez okno, wyrzucił omyłkowo srebrną papierosnicę, zapalniczkę zaś chciał schować do kieszeni. Gdy zauważył pomyłkę, narobił alarmu i pociągnął za rączkę automatycznego hamulca.

Po zatrzymaniu się pociągu, wybiegł z wagonu, aby odszukać papierosnicę. W poszukiwaniach pomagali mu liczni pasażerowie i służba kolejowa, która przypuszczała, że stało się jakieś nieszczęście. Papierosnicy nie odnaleźli.

Lipszyc, oprócz straty papierosnicy, czekała jeszcze jedna przykreść, bo musiał on zapłacić 25 zł. kary za zatrzymanie pociągu bez koniecznej potrzeby.

Żydowskie nadzieje i narzekania

w sprawie „paragrafu aryjskiego” w Związku Lekarzy.

Prasa żydowska przyznaje, że uchwała walnego zebrania Związku Lekarzy Państwa Polskiego o wprowadzenie do statutu Związku „paragrafu aryjskiego”, wywołała w kołach żydowskich lekarzy olbrzymie poruszenie. Zarząd Zrzeszenia Lekarzy R. P., grupującego lekarzy Żydów, odbył już swoje posiedzenie rozważające nowo wytworzoną sytuację. Żydzi zamierzali zgłosić wniosek o zmianę nazwy organizacji lekarzy żydowskich dla podkreślenia charakteru żydowskiego Zrzeszenia Lekarzy R. P.

Jednocześnie prasa żydowska usiłuje wykazać, że wprowadzenie niedzielnego

uchwały w życie napotyka w praktyce na dwie trudności. Żydzi pokładają tu nadzieje we władzach nadzorczych, spodziewając się niezatwierdzenia uchwały. Wyszukują też śmieszny argument, że „uczestnicy walnego zebrania nie byli na leżycie poinformowani o jego ważności i zasadniczym charakterze”.

Wreszcie prasa żydowska zarzuca żydowskim organizacjom lekarskim, że nie przeprowadziły odpowiedniej akcji uświadamiającej i nie nawiązały bliższego kontaktu „z elementami literalnymi i demokratycznymi wśród lekarzy Polaków”.

JERZY NAGÓRSKI

47)

Na pograniczu

Powieść z lat 1921—24 na Połesiu.

Po kwadransie znaleźli się nad torem, który w stronę Pińska, w tym miejscu wspiął się na dość wysokie wzgórce.

Orlik usiadł tuż przy szynach na zwirze. Maria usiadła opodal. Oboje milczeli.

Mineło może pół godziny, gdy do uszu ich dobiegł gwizd lokomotywy. To odchodził pociąg z Kobrynia. Orlik nie ruszył się ze swego miejsca. Maria spoglądała nań z niedowierzaniem. Czyżby chciał po pełnić samobójstwo?

Ale nie, ataman wstał, gdy z poza zakrętu wyjechał pociąg i szybko zaczął się wspinać w górę.

Mineło ich właśnie czarne cielsko lokomotywy. Jeden po drugim przemknęły wagony.

Nagle... stało się coś, z czego Maria początkowo nie zdała sobie sprawy.

Z szybkością błyskawicy, Orlik podskoczył do ostatniego wagonu, chwycił za stopnie i po chwili zawisł na nich.

— Stefan! — wyrwał się przeraźliwy krzyk z piersi dziewczyny.

A tymczasem Orlik wdrapał się na stopnie i powoli wchodził zaczął do hamulca wej budki.

Gdy się na moment obejrzał poza siebie, ujrzał biegącą za pociągiem z rozrzuconymi włosami dziewczynę. Co chwila potykała się o szyny, aż wreszcie runęła na szyny z rozkrzyżowanymi rekoma

ROZDZIAŁ XX.

Na szczyty.

Po ucieczce Orlika z Radlina zapanało tam niezwykle wzburzenie. Pani Teofila w swej wyobraźni wyobraziała sobie tragiczne rozmiary stosunków Zosi

z Orlikiem i pełna najgorszych domysłów i przeczuć jeszcze tego samego dnia zadesperzowała po pułkownika.

Nazajutrz w południe zjawił się Łagocki.

Zamknawszy się z Zosią w jej pokoju rozmawiał niemal do wieczora i gdy zmierzwiłpionka i umierająca niemal z ciekawości pani Teofila, zapukała do pokoju, aby prosić na kolację, zastała pułkownika siedzącego nad łóżkiem, na którym leżała śpiąca Zosia.

Nie kazał jej budzić.

O czym tak długo mówili — pozostało na zawsze ich tajemnicą i tajemnicą czterech ścian tego pokoju.

Nazajutrz Zosia z ojcem odjechała do Aniela.

Orlik tymczasem po ucieczce z Kobrynia pożegnał się z bandą i razem z Grzegorzem, którego odszukał w Pińsku, przebiegł do Wilna. Tydzień już prawie mijał od dnia, gdy wyszedł do Zosi list. W ślad za tym pierwszym listem poszedł drugi, trzeci, a Zosia nie odpowiadała.

Budzące się w sercu podejrzenia zrazu starał się sam przed sobą wytłumaczyć. Ale gdy minęły dwa tygodnie, a od Zosi nie nadchodził najmniejszy nawet list, Orlik zaczął niepokoić się. Nie wierzył w to, by nawet mimo nadzoru Zosia nie znalazła okazji wystąpienia chociażby maleńko biletku.

Orlik zmieniał się z dnia na dzień. Jego zapadnięte oczy spoglądały tak ponuro, że nawet Grzegorz nie starał się więcej perswadować mu i tłumaczyć.

A czas upływał. W końcu tygodnia Orlik zamierzał sam jechać wreszcie do Aniela, gdy... nadszedł tak długo oczekiwany list.

Drżącymi rękoma Orlik otwierał kopertę, na której ze zdumieniem ujrzał włoskie znaczki i stemple.

Nic chyba w życiu nie wyrwało na Or-

liku takiego wrażenia, jak treść tego listu.

Zosia pisała:

„Przed tygodniem ojciec przysłał mi z Aniela swój list. Wspomniłeś ci Stefan w tym bólu z powodu śmierci matki... Przyjmi od mnie gorące słowa współczucia. Przecież sama ten ból. Pamiętam przecież śmierć mej ukochanej matki. Też umierała przytomnie. Do ostatniej chwili trzymała w dłoniach moją głowę i błogosławiła mnie na przyszłą drogę życia...”

Odeszła, zostawiła mnie samą... A tak mi jej teraz brak... Ona wiedziałaby co mi doradzić, wiedziałaby jak mam postąpić.

Jak widzisz z listu, znajduję się teraz na południu Włoch, daleko, daleko od ciebie... Nie sądzę jednak, że te setki mil, jakie nas dzielą i moje otoczenie mogły wpłynąć na to, co teraz piszę... Wpłynęło na mnie sumienie, które mi mówi, że lepiej pozostać się teraz, niż kiedyś później... Nie niszczyć w tym miejscu listu Stefan... Czytaj go... Czytaj do końca Kocham cię, kocham mój jedyny jak dawniej! Może nawet bardziej niż przed tym, bo dawniej mogłam cię widzieć i widzieć twój nasyć moją miłość, a teraz wiem, że nie zobaczę cię może już nigdy... Słuchaj Stefi! Powiedz, kładąc rękę na sercu, czy słyszałeś kiedy, aby orzeł mógł żyć razem z gołębiem i razem z gołębiem mógł zbierać ziarna, nie czując zapachu krwi? Niel.

Mam wrażenie, że gdybyśmy złączyli się ze sobą, nasze życie — nasz dom, byłby dla ciebie klatką, w której uścisłobyś w tęsknocie za wolnością... Nie uścisłabyś tego Stefi! Nie chce, byś dalej brnęł w grzechach, Bóg mi świadkiem! Ale nie chcę też pozbawiać cię przestrzeni, wolności, do której przywykłeś... Postanowiłam to w ciągu długich bezsennych nocy...



(—) Mgła nad polskim morzem.

Opary niezwyklej mgły napłynęły ostatnio z północy, otulając całkowicie wody polskiego morza. Mgła ta była przyczyną katastrofy statku greckiego „Egeus” pod Bornholmem i obecnie trzyma się brzegów polskich. Nawigacja na niektórych odcinkach morza jest utrudniona, a możność widzenia bardzo słaba. Utrzymaniu się mgły sprzyja zimny wiatr, północny, który spowodował też ogólny spadek temperatury od plus 5 stopni.

Maniaczka czy córka Skallona?

Aresztowanie złodziejki porcelany.

Z Warszawy donoszą: Do adwokata Jakuba Sz. (ul. Malczewskiego) zgłosiła się przed paru dniami niejaka Katarzyna Popidyszew, podając się za córkę gen. Skallona.

Oświadczyła ona, iż przyjechała z Rosji w poszukiwaniu pamiętek po swym ojcu i udało jej się odnaleźć nie zwykłe cenną porcelanę.

Zachęcony adwokat nabył od Popidyszewowej kilka okazów za 2000 zł.

Wczoraj policja przeprowadziła w mieszkaniu adwokata rewizję, zabierając porcelanę. Popidyszewowa skradła ją, pracując ostatnio jako szwaczka w majątku Władysławów pod Wilnem. Złodziejkę ujęto. Utrzymuje ona w dalszym ciągu, iż jest córką Skallona. Rzekomą córkę gubernatora Skalkona aresztowano wczoraj w Warszawie za kradzież cennej porcelany.

(—) Porażeni przez piorun. Podczas pracy w polu koło wsi Siwica w pow. Mołodeczno zostało porażonych przez piorun trzech mieszkańców tej wsi. Ponieważ udzielono im szybkiej pomocy lekarskiej, przeto życiu ich nie grozi już poważne niebezpieczeństwo, natomiast zostali zabite dwa konie.

O mnie nie myśl. Narazie zostanę tu kilka lat we Włoszech. Co będzie po tym... nie wiem...

A ty... Jeśli przysięgasz mi, że zerwiesz z dotychczasowym swym życiem, mówileś prawdy, jeśli istotnie z nizin, na jakie spadłeś zaczniesz wolno wspinać się znów ku szczytom, ku Bogu — już w tym samym znajdziesz szczęście...

Kiedys może Bóg da, że drogi nasze znów zejdą się i wówczas nie nas nie rozłączy...

Ale to są już tylko marzenia... Rzeczywiście jest narazie inna, bolesna... ale nieunikniona...

List wypadł Orlikowi z ręki. A więc nie omylił go przynębiające po nocach przeczcucia.

— Rzuć! — chce bym odszedł — wyszeptali zbladłymi ustami. — Wspiąć się mam na szczyty, tam gdzie jest Bóg i gdzie czeka na mnie ona... Wyrzeka się jak trędowatego!

— Ale pójdę! Pójdę! Rozumiesz Grzegorzu! Pójdę — zawołał nagle zmieniającym głosem w stronę starca, który sądził, że Orlik z bólu stracił zmysły — Pójdę na te szczyty, pójdę po przez wszystkie przeszkody, byle do niej, byle razem z nią.

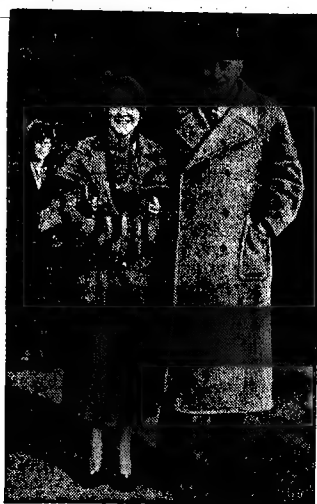
ROZDZIAŁ XXI.

Zakończenie.

I poszedł. Zostało poza nim dzikie życie, została oszalała z rozpaczki Maria Judko, została banda, która bez wody rozpasyła się po całym Połesiu, została legenda o nieustraszonego atamanie.

A on wolno wspiął się na szczyt do wyknętego celu. I doszedł, jakby na świadectwo tego, co powiedział Stefan Zeromski, że „nie ma takiego zła, któregoby z serca ludzkiego młodość z rąca usunąć nie można”.

KONIEC



„Papa Henie” zmarł.

Wilhelm Henie, ołciec słynnej tłytkarki Soni Henie, która pracuje obecnie dla film w Hollywood, zmarł nagle w 65 roku życia. Córka ma ołcu do zawdzięczenia karierę, ponieważ był on jej trenerem i managerem. — Na zdjęciu Wilhelm Henie ze swoją słynną córką.

Ze świata

(X) Pod tą samą datą. Dobry matematyk potrafiłby posługując się rachunkiem prawdopodobieństwa obliczyć, w ilu wypadkach data urodzin ojca, dziadka, pradiadka, prapradziadka, babki, prababki i etc. przypadnie na jeden i ten sam dzień. Fakt taki zdarzył się jednak w Liverpool'u. Ojciec obywatela Liverpool'u urodził się 21 stycznia 1856 roku, jego dziadek — 21 stycznia 1827 r., pradiadek — 21 stycznia 1794 r., jego zaś najstarszy siostrzeniec też 21 stycznia 1908 roku.

(X) Tradycja na dworze angielskim Hrabia Ancaster, kamerjunker króla Anglii, przedłożył t. zw. Court of Clalms, t.j. trybunałowi czasowemu, listę przywilejów, które przysługiwały jego przodkom od r. 1307 w wypadkach tak uroczystych, jak koronacja. Do przywilejów, które przysługiują hr. Ancaster od stuleci, należy prawo do otrzymania 40 metrów karm-

zynowego atlasu, który okrywał łoże królewskie w nocy poprzedzającej uroczystość koronacyjną, dalej ma on też prawo żądać dla siebie bielizny i kołder znajdujących się na łożu królewskim, wreszcie — odzieży nocnej króla. Aby nie obrazić dumnego lorda i uczynić zadość choćby w części tradycji, trybunał koronacyjny zdobył się na rozwiązanie istotnie genialne. Potwierdził prawa hr. Ancaster do przywilejów dawnych, wykonanie ich jednak pozostawił rozstrzygnięciu przez Jego Królewską Mość, Króla Jerzego VI.

(X) Największy głośnik. Znana wytwórnia amerykańska Western Electric Company zbudowała głośnik, uznany za największy na świecie. Głos jego jest milion razy silniejszy aniżeli ludzki. Natężenie dźwięku wydobywającego się z głośnika przewyższa hałas tysiąca wodospadów Niagary. W normalnych warunkach atmosferycznych, mowa nadawana przez wymieniony głośnik jest doskonale słyszalna w promieniu kilku mil angielskich. Głośniki tego typu mają być użyte do wielkich meetingów, agitacji wyborczej i wszędzie tam, gdzie zawładną wszelkie inne środki porozumiewania, na skutek wielkiego hałasu. Tytułem

doświadczenia zastosowano głośnik po raz pierwszy podczas wielkich regat yachtów żaglowych. Olbrzym do skonałe zdał egzamin.

Milliard w ilustracji

Miliony i miliardy furkoczą w powietrzu, migają na szpaltach piśm: wystarczą przejrzeć dzienniki angielskie lub francuskie, przesiedzieć jedną lub dwie sesje w parlamencie brytyjskim lub francuskim.

Jeden z dzienników angielskich zadał sobie trud wytłumaczenia czytelnikom co przedstawia miliard. Posłużono się przy tym przykładami: ktoś chciał wydawać codziennie po 2.000 złotych, musiałby zużyć 2700 lat zanimby wydał miliard złotych. Gdyby znów ktoś złożył ów miliard do banku na 5 proc. tylko rocznie, mógłby żyć z samych procentów ale... musiałby wydawać przy tym około 300.000 złotych, co byłoby trzeba to przyznać — rzeczą już nieco trudną.

Albo też inaczej. Wyobraźmy sobie las, składający się z miliarda drzew, przy czym na każdy hektar przestrzeni przypada 100 drzew. Otóż las z tylu drzew złożony zająłby przestrzeń równą powierzchni razem wziętych: Szwajcarii, Belgii i Holandii.

Albo jeszcze inaczej: człowiek, któryby wymawiał 150 wyrazów na minutę, musiałby „pracować” w ten sposób po 8 godzin dziennie przez 38 lat zanimby doszedł do cyfry miliarda słów. A prócz tego błąd musiałby wyrzec się odpoczyn-



Warta kolonialna przed królewskim pałacem w Londynie. Po raz pierwszy w historii Anglii wartę przed pałacem Buckingham w Londynie obłęty z rak gwardzistów sprowadzone na koronację oddziały australijskie.

MAX BRAND

Pogromca

Przebieg z angielskiego.

„A tymczasem on dał się ponieść wyobraźni. Przyprował Komara z powrotem i powiada: „Bardzo ryzykuję, że pana zostawiam przy życiu, szeryfie. A jeszcze bardziej, że zostawiam panu konia. Utrzymać w ukryciu człowieka z koniem stokroć trudniej niż samego człowieka. Ten parów w sam raz na koniaśko moją. Drapieżne ptaństwo by się o tym zwiędziało, więcej nikt. Ale — nie mam serca go zabijać. Zostawiam panu Odszedł i odtąd widywałem tylko Pedra, który przynosił jeść mnie i koniowi. Wściekał się dzikus. Gdyby od niego załatwić mój los, próchniałbym już pod ziemią razem z Komarem. Consalvo popełnił błąd. Widzi łaskawa pani, każdy wielki oszust ma swoje słabe strony. Podobno nawet Napoleon nie był od nich wolny. Dosiadł Komara.

Wierny rumak zachował się zgodnie z opowieścią swego pana. Zaczął wierzeć nogami jak wściekły, wyładowując siły, zaoszczędzone w czasie przymusowego wypoczynku. Szeryf zmagał się z nim dobre pięć minut, ale że długie doświadczenie nauczyło go, czego się spodziewać po diabelstwie Komara, przeczekał rozważnie, póki się nie uspokoił.

Rusząc galopem naprzelaz w kierunku miasta, szeryf odwrócił się w siódle i machnął kapeluszem ku pani Mackay.

Teraz ona pośpieszyła szukać swego konia. Milczący wawóz napiełniał ją trwożą. Bała się zostać nawet chwilę.

Trud wdzierania się po strumieniu zbo-

czy był inny od spuszczenia się wdół. Zadzyszana z wysiłku, zagłębiła się w gęste lasy.

Zdrętwiała!

Koń zniknął!

XXVII.

Zniknięcie konia wprawiało ją w stan oszołomienia, jakiego, się doświadcza w złowrogim, fantastycznym śnie. Rozejrzała się nieprzytomnie po wysokich, szorstkich pniach i ogromnych kłabkach korzeni, wystających tu i ówdzie z ziemi. Raptem między konarami mignęła w szybkim locie, o! zgrozo! śliczna, niebieska sojka. Pani Mackay wzdiała, że sojka uchodzi na Zachodzie za ptaka złej wróżby.

Bała się wyjść z gaju, żeby na otwartym przestrzeni nie spaść w oczy człowiekowi, który zabrał jej konia. Bała się zostać między drzewami, żeby przypadkiem nie wrócił.

W pierwszej chwili przyszła jej ochota wdrapać się wysoko na drzewo i ukryć wśród konarów. Jednakże listowie było tak rzadkie i przejrzyste, że bystry wzrok takiego Consalva nie omieszkaby jej tam prawdopodobnie wypatrzyć.

Przekradła się ostrożnie na skraj gaju i przystanąła niepewna, co począć dalej. Jeżeli się wynurzy z cienia, ktoś ją może zobaczyć, a wtedy jak się uratuje?

Słońce zniżało się szybko i od pagórków kładły się długie, gęstniejące cienie. Pobliska kotlinka pozwalała położyć się napłask w cieniu i rozejrzeć naokoło za możliwym niebezpieczeństwem. Lecz

wpierw trzeba było do niej przekraść. Zrobiła jeden krok i — uskokczyła z powrotem, przyszykując usta, żeby powstrzymać krzyk trwogi. Bo oto z za skalistej krawędzi wynurzyła się na zło-

zyste ramiona — Pedra.

Ogromny Indianin pędził szybko, chwytając się lekko na boki i pochylając wprzód, jakby chcąc się ukryć na wypadek, gdyby go kto śledził. Twarz jego wydała się pani Mackay okropniejsza od wszelkich okropności, widzianych w życiu, tak przerażającą łączył się w jej wyrazie rozum ludzki z dzikością zwierzęcia.

Indianin gnał prosto na nią. Wiedziała, że przed nimby nie uciekła. Zrazu chciała krzyknąć, lecz zdążyła sobie uprzytomnić, że szeryf był już bardzo daleko, poza zasięgiem głosu.

Wyjęła nóż, takoby jej się już tego dnia bardzo przydał, i ścisnęła mocno w dłoni. Zdumiewała się sobie, że choć nigdy w życiu nie przeżywała większej trwogi, umysł miała spokojny, niesklócony. A tymczasem Indianin dobiegał do lasku.

Odetchnęła pod wpływem młokiego przebiegłego nadziei, bo zmierzła trochę w bok od niej, tak, jakby jej nie zauważył.

Wpadł między drzewa, mijając ją o trzy kroki bezszelustnie jak cień. Nie słychać było ani tętentu nóg, ani łomotu gałęzi, ani trzasku suchego igliwa.

Narazie była, o! cudzie! bezpieczna. Wysunęła się z zarośli i rzuciła do ucieczki, starając się możliwie szybko i cicho. Ale jakie przeklinała w tej chwili wysokie obcasy!

Biegła w stronę, skąd przybył Pedro, w nadziei, że tam natrafi na swego konia.

Bała się obejrzeć. Pomimo, że mknęła jak cień, ucho Indianina mogło pochwycić odgłos kroków. Ale gdy się znalazła na krawędzi, zimny dreszcz strachu w krzyżu zmusił ją do odwrócenia głowy.

Pedro gnał za nią z szybkością strza-

ku w niedzielę i święta, „pracując” tak jak w dzień powszedni.

Widzimy więc z tych przykładów, że miliard jest to wielka suma, z którą zwykły śmiertelnik nie tak łatwo dałby sobie radę. Na szczęście...

(X) Powieść z akompaniamentem muzycznym. Jedno z pism paryskich wpadło na oryginalny pomysł urozmaichenia swego działu powieściowego, angażując znanego kompozytora, jako instruktora muzycznego oddziału powieściowego. Dotąd znano tylko ilustracje rysunkowe, jako dodatkowe urozmaichenie treści książki lub feljetonu. Franciszek Lchar, kompozytor wielu operetek, zilustrował muzycznie powieść „Towarzyszka Odyseusza”, a pismo paryskie drukuje wraz z dodatkiem nutowym tę powieść w swoim oddziale. Trzeba przyznać, iż jest to inowacja, która nota bene przyjęła się dobrze na gruncie paryskim.

U WRÓTKI.

— Przyszłość pani jest niewyraźna. Liczmy meowite będąc pani złorzeczyć i źle o niej mówić.

To możliwe. Mam zamiar osiedlić się w tym mieście i prowadzić tu zakład krawiecki.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZED RADIO?

SOBOTA, 15 MAJA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Parę informacji. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki” — audycję prowadzi prof. T. Mazzyer. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Skrytka rolnicza” — inż. W. Tarkowski. 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „O Jasku, co się z Rokita złożył” M. Kownackiej — (wznowienie). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Piosenki żołnierskie (płyty). 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Muzyka z płyt. 16.30 Transmisja z Chicago Zjazdu Rady Związku Organizacji Polskich w Ameryce. 17.00 Transmisja Nabożeństwa Majowego z Ostrzy Brazy w Wilnie. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henr. Mościcki. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Muzyka lekka z udz. Ernesta Groh (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: a) Polska na Wystawie Paryskiej w oprac. R. Zrebowskiego, b) Tańce polskie w wyk. orkiestry detej pod dyr. Z. Grabowskiego (z Torunia). — 19.50 Cateri Madrygały Pierre Luigi Palestiny w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Stan. Kazim. 20.15 Nowości literackie — omówi L. Piwiński. 20.30 Pogadanka aktualna. 20.35 Dziennik wieczorny. 20.50 „Potopni wiosenne”. Transmisja z Wiednia. 21.35 „Szczęście Grymasa” — słuchowskie wesołe Henr. Zbierzchowskiego (ze Lwowa). 22.05 Reportaż sportowy. 22.15 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. zespołu wokalnego „Te 4” pod dyr. W. Vorbood.

ły, błyskając wściekle białkami.

Rzuciła się wdół z przeraźliwym okrzykiem. Dopadłszy do kępy krzaków, znów się obejrzała. Pedro leciał z góry, rosnąc przerażającą na tle nieba. Znowu wrzasnęła okropnie, uciekając naoslep. O! zbawczy widok! Koń, jej koń, z cugami zarzuconymi na łeb, skubie trawę! Na widok swej pani stawia uszy i spogląda radośnie. Obok — muł Pedra z uzdą i siódłem. A więc Pedro gonit ją na muła! Dlatego zjawił się tak szybko.

Jeden skok, chwyt za łeb i dzieła amazonki jest w siódle.

Koń nie potrzebował słowa ani znaku zachęty. Pośpiech, z jakim go pani dosiada, dał mu poznać dostatecznie wyraźnie, że to alarm. Nim zdążyła dobrze zasiaść w siódle, już leciał cwałem.

Pedro był tuż, tuż. Bojąc się obejrzeć, pochylała się tylko, żeby jej nie dosięgnął długą ręką. Lecz muł, spłoszony, pod skoczyl z kwikim i rżeniem, przysiępnął cugle, które się urwały, i pogalopował przed siebie jak szalony.

Mknąc wawózem, odważyła się wreszcie rzucić okiem wstecz.

Pedro zniknął, jakby się zapadł pod ziemię. W tym momencie przypomniała sobie, że przez cały czas pogoni nie wydał wcale głosu, i myślała, że niewiadomo dlaczego, przejęła ją okropniejszym strachem niż kiedykolwiek.

Powstrzymała konia w biegu i ściągnęła cugle. Jechała teraz wolniej, zastanawiając się gorączkowo nad położeniem. Zrozumiała, że kości zostały rzucone, że sprawa wysunęła się z jej rąk niemal całkowicie.

Pedro złapie z pewnością muła, zajrzy do więzienia i, przekonawszy się, że uszedł wróci na ranecz, do swego pana. A wtedy co? C. d. n.